


DARIUSZ ŻŁOTKOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im J. Długosza w Częstochowie, Instytut Historii

 <https://orcid.org/0000-0001-6593-7345>

OSTATNIA ODSŁONA PRYWATNEGO ŻYCIA POLAKÓW W XIX W. TESTAMENT JAKO ŹRÓDŁO HISTORYCZNE

Życie człowieka, czyli droga, którą przechodzi on na przestrzeni swej ziemskiej egzystencji, czasami bywa nazywane karierą. Zwykle chodzi tu o jakieś szczególne osiągnięcia polityczne czy zawodowe. A obraz życia konkretnego człowieka – jego rodzina, troska o wykształcenie i życiowe urządzenie dzieci, uzyskany większy lub mniejszy majątek czy stosunek do religii, czyż nie są ważnymi elementami drogi życiowej czasami tylko określanej mianem tak zwanej kariery? Życie ludzkie można dokumentować i oceniać na wiele sposobów, przy użyciu rozmaitych źródeł historycznych.

Niniejszy artykuł jest próbą zwrócenia uwagi na jedno z najbardziej wartościowych źródeł historycznych, odnoszących się do XIX stulecia, jakim zdaniem piszącego te słowa, jest testament. Na jego podstawie można badać wiele aspektów życia ludzkiego, czy też śledzić określone procesy społeczne lub gospodarcze. Głównym celem będzie tu próba pokazania, jaką rolę w osiągnięciu określonej pozycji społecznej zajmowała kwestia edukacji.

ZARYS STANU BADAŃ

W tym miejscu warto choćby zasygnalizować, na ile poruszony problem badawczy obecny jest w literaturze przedmiotu. Testamenty jako źródło historyczne wykorzystywano już od dawna. Chronologicznie ujmując, dominują opracowania dotyczące okresu nowożytnego. Warto tu przywołać prace: Alicji Falniowskiej-Gradowskiej, Agnieszki Bartoszewicz, Katarzyny Justyniarskiej-Chojak, Pawła Klinta, Wiesława Nowosada i Jacka

Kowalkowskiego, Urszuli Augustyniak, Natalii Biłous, Oksany Winnyczenko¹. Obok prac, które dotyczą testamentów szlachty i mieszczan, warto zwrócić uwagę na pracę Janusza Łosowskiego dotyczącą chłopów². Gdy spojrzeć na testamenty poprzez kryterium geograficzne, warto zauważyć, że pochodzą one z takich miast, jak Warszawa, Kraków, Lwów oraz z Wielkopolski czy Prus Królewskich. Miasta mniejsze, czy szerzej tzw. prowincja, jest w tych badaniach słabo reprezentowana.

Sumując jednak subiektywnie zarysowany stan badań, należy z pewnym zdziwieniem stwierdzić, że testamenty jako źródło historyczne odnoszące się do XIX stulecia są bardzo mało doceniane. A przecież liczbowo zachowało się ich znacznie więcej niż tych z poprzednich wieków, a umiejętność czytania i pisania przestała być udziałem elit. Od momentu, gdy na ziemiach polskich wprowadzono francuską ustawę notarialną z 16 marca 1803 r., będącą wzorcem dla znacznej części Europy, przez wiele zresztą dziesięcioleci, testament jako akt ostatniej woli był także aktem urzędowym. Sporządzany przez notariusza lub urzędowo legalizowany, spisany w obecności świadków, pod przysięgą, zwykle w obliczu śmierci lub potencjalnego nią zagrożenia, stawał się aktem w dużym stopniu wiarygodnym. Po Kongresie Wiedeńskim, praktycznie do 1876 r., stosowano jeszcze Kodeks Cywilny zwany Kodeksem Napoleona³.

¹ *Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów z lat 1650–1799*, oprac. A. Falniowska-Gradowska, Kraków 1997; *Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku. Katalog*, oprac. A. Bartoszewicz, A. Karpiński, K. Warda, Warszawa 2010 oraz *Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, oprac. A. Bartoszewicz, K. Mrozowski, M. Radomski, K. Warda, Warszawa 2017; *Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek)*, oprac. K. Justyniarska-Chojak, Kielce 2010; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. P. Klint, Wrocław 2011 oraz *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich wielkopolskich z lat 1681–1700*, wyd. P. Klint, Wrocław 2015; *Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej z XVII wieku*, wyd. P. Klint, K. Rzemieniecki, J. Węglorz, Wrocław 2018; *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII wieku*, oprac. W. Nowosad, J. Kowalkowski, Warszawa 2013; *Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVIII wieku*, oprac. W. Nowosad, J. Kowalkowski, Warszawa 2016; *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*, oprac. U. Augustyniak, wyd. 2, Warszawa 2014; *Testamenty miast Wołynia od końca XVI do początku XVIII wieku. Katalog*, oprac. N. Biłous, Warszawa 2017; *Testamenty mieszkańców lwowskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. Katalog*, oprac. O. Winnyczenko, Warszawa 2017.

² *Testamenty chłopów polskich, od drugiej połowy XVI do XVIII wieku*, oprac. i wyd. J. Łosowski, wyd. 2, Lublin 2016.

³ J. Dobosz, J. Jeżowski, P. Madajczyk, *Inwentarz. Kancelaria notariuszy w Częstochowie – grupa zespołów z lat 1808–1900*. Częstochowa 1980. Maszynopis w Archiwum Państwowym w Częstochowie, s. 2. *Vide* także: D. Złotkowski, *Testamenty z regionu częstochowskiego I połowy XIX wieku. Główne postulaty badawcze*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2003, z. VII, s. 247–256.

Gdy przeminęło pokolenie, dla którego dany akt ostatniej woli był przeznaczony, dla nas, potomnych, staje się on źródłem wiedzy o konkretnych ludziach i ich epoce. Przed historykiem odsłania pokłady prywatności człowieka, który go podyktował. Testament umożliwia rekonstrukcję stanu rodziny, majątku, stosunku do religii czy ujawnia troskę o wykształcenie dzieci. Zwłaszcza ta ostatnia kwestia wydaje się być ważna. W obliczu przemian, jakie zachodziły w XIX stuleciu, rodzice rozumieli znaczenie wykształcenia. Ich prywatne starania i zabiegi często nie przynosiły oczekiwanego celu. Poddane tu analizie przykłady, poprzez swój uniwersalny charakter, pozwalają na pewne uogólnienia. Piszący te słowa przed kilku już laty podjął próbę opracowania i wydania testamentów z szeroko rozumianych okolic Częstochowy⁴.

W związku z postępującą, z rozmaitych zresztą przyczyn, deklasacją ziemian jak również wobec powstawania płatnych urzędów, umożliwiających egzystencję przedstawicielom innych warstw społecznych, coraz wyraźniej wyodrębniała się inteligencja urzędnicza. Podstawowym wymogiem dla uzyskania takiego zajęcia była biegła znajomość (w mowie i piśmie) języka polskiego, a od 1876 r. języka rosyjskiego. Była ona oczywiście jednym z elementów wykształcenia na poziomie średnim. Na młodych ludzi, mających szansę wymknienia się spod opieki rodziców, w wieku XIX, a zwłaszcza w drugiej jego połowie i na początku następnego, XX stulecia, czekały rozmaite pokusy.

Rozpoczynając, nieco przewrotnie od końca, na wstępie należy zwrócić uwagę, że każdy testament jako akt o charakterze prywatnym, mający moc prawną, musiał być podpisany. Ponieważ zdecydowana większość testatorów to jednak ludzie niepiśmienni, więc podpis często składał się z trzech krzyżyków. Wielu autorów ostatniej swej woli przyznawała się przed notariuszem, że „pisać nie umie”. Druga grupa testatorów, niejako z dumą zaznaczała, że pisać co prawda umie, ale z pewnego względu wykorzystać tego nie może. Przykładowo, Walenty Maroński informował, że „wprawdzie pisać umie lecz oświadczył, iż dla trzęsących mu się rąk, pióra utrzymać nie jest w stanie”. Emilia Podgórska z kolei podyktowała, że „dla kaleki wielkiej w prawej ręce, na którą cierpi, takowego podpisać nie może”. Część spośród autorów testamentów, którzy osobiście podpisali akty swej ostatniej woli, w złożenie krótkiego podpisu włożyła więcej wysiłku niż notariusz spisujący dany akt na kilku lub nawet kilkunastu stronicach. Pierwsza litera imienia i nazwisko to wszystko co mogli napisać. Biegła umiejętność pisanie i czytania była

⁴ Vide: D. Złotkowski, *„Wiedząc dobrze to z wyroków Boga Najwyższego, iż kto się rodzi, umierać musi...”*. Testamenty z pierwszej połowy XIX wieku w świetle akt notariuszy częstochowskich, cz. 1, Częstochowa 2005; cz. 2, Częstochowa 2006; cz. 3, Częstochowa 2011.

udziałem wąskiej grupy ówczesnych „elit”. Głównie byli to księża, nauczyciele, urzędnicy, większość Żydów i ziemian.

Dalsza analiza badanego materiału źródłowego upoważnia do kolejnych wniosków. Warto podkreślić, że nawet jeśli sam testator pisać nie potrafił, to na ogół zdecydowanie doceniał tę umiejętność. Często była to skromna wzmianka, np. Paweł Lichański z Przyrowa (1833 r.) prosił swą żonę, by dzieciom „edukację przyzwoitą dała”, podobnie Jan Donayski w 1838 r. Także starozakonny Mendel Horowicz w 1845 r. dla swej najmłodszej córki Hindy Cywi na „wychowanie, edukacją i wyprawę” przeznaczył 30 rubli. Podobnie Jan Hess mieszkający w miejscowości Stara Huta, obligował żonę, by ta „do wzrostu wnuka” edukowała go „przyzwoicie”⁵. Podobne były zalecenia Zachariasza Choynowskiego z 1848 r.⁶

Przywołane poniżej przykłady odślaniają indywidualne starania o zapewnienie dzieciom wykształcenia. Pokazują prywatne drogi życiowe, które stały się lub tylko miały się stać udziałem młodych ludzi. W tle niejako poznajemy społeczną rzeczywistość badanego okresu. Niestety, w testamentach ich autorzy nieraz odślaniali prywatną bezsilność. Ich wysiłek, w dużym stopniu finansowy, niedoceniany, nieraz był wręcz marnowany przez spadkobierców, na co wskazuje treść kolejnych dokumentów ostatniej woli. Wystawcy testamentów reprezentowali różne profesje i warstwy społeczne.

Niniejszy artykuł jest próbą pokazania, na ile XIX-wieczny testament, rozumiany jako specyficzne, barwne źródło historyczne, może być elementem rekonstrukcji prywatnego życia Polaków, kariery danego człowieka w pełnym burzliwych, społecznych i gospodarczych przemian, okresie. W analizie dokonanej głównie pod kątem uświadomienia sobie przez ludzi tego wieku znaczenia szeroko rozumianej edukacji i jej wpływu na odnalezienie się i realizację konkretnej drogi życiowej, wykorzystano tu zaledwie najciekawsze i różnorodne pod względem treści akty ostatniej woli 13 testatorów:

- 1) krawca Tomasza Kulesińskiego (z 1810 r.);
- 2) dzierżawcy ziemskiego i urzędnika Kajetana Dąbrowskiego (dwa z 1811 r. i po jednym z 1819 r. i 1827 r.);
- 3) ziemianki „z pewnym kapitałem” Urszuli z Ostrowskich Karsznickiej (z 1820 r.);
- 4) mieszczanina, piwowara, Jerzego Gotza (z 1823 r.);
- 5) młynarza Józefa Gawlikowskiego (z 1828 r.);
- 6) księdza Józefa Rozpendowskiego (z 1829 r.);

⁵ Korzystam z oryginałów testamentów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Częstochowie (dalej: APCz), w zespole Akta Notariuszy Częstochowskich (dalej: ANCz). W tym wypadku jest to sygn. 24. Not. I. Budrewicz (1845), f. 269.

⁶ APCz, ANCz, sygn. 27. Not. I. Budrewicz (1848), f. 211.

- 7) potomka magnatów z dalekiej Ukrainy – Jana Nepomucena Brzozowskiego (z 1829 r.);
- 8) „kupca winnego” Józefa Maszadro (z 1832 r.);
- 9) drukarza Pawła Szyszkowskiego (z 1838 r.);
- 10) „kupca winnego” Jana Ferencowicza (z 1852 r.);
- 11) żony oficera Izabeli Drake (z 1857 r.);
- 12) mieszczanina z Kłobucka Kacpra Piątkowskiego (z 1862 r.);
- 13) księdza Wawrzyńca Brzezińskiego (z 1862 r.).

Pierwszym przykładem, na podstawie którego zostanie podjęta próba analizy podejścia do kwestii edukacji dzieci, jest testament Tomasza Kulesińskiego (1737–1810), mieszkańca Starej Częstochowy – spisany 29 marca 1810 r., w jego mieszkaniu⁷. Testator miał żonę Justynę z Muskałów Kulesińską. Ich dziećmi byli: syn Ignacy oraz córki – Marianna Kołodziejska i Anna Grabowska. Kwestie edukacji dotyczyły syna Ignacego, autor napisał, że synowi,

mając wzgląd na niego, już od lat małoletnich żadnej pomocy z rodziców, tak w edukacji szkolnej, jako i ćwiczeniu się w kunszcie rzemieślniczym ani do ożenienia żadnego wsparcia nie miał, w szczególności z ochoty swojej i swym przemysłem w kunszcie krawieckim wyćwiczył się. I swym kosztem wyzwolonym został. Zgoła żadnego uszczerbku, żadnej ekspensy fortunki rodzicielskiej nie uczynił⁸.

W tym wypadku ojciec mógł być z syna dumny.

Dostrzeżenie przez rodziców wagi wykształcenia w uzyskaniu samodzielnej drogi życiowej przez syna widoczne jest w testamentach Kajetana Dąbrowskiego (1754–1827)⁹. W tym wypadku historyk ma ten komfort, że przedmiotem analizy może tu uczynić łącznie aż cztery akty ostatniej woli, napisane na przestrzeni kilkunastu lat. Pierwszy z nich został sporządzony w Starej Częstochowie 17 kwietnia 1811 r. Przedmiotem ojcowskiej troski jest tu małoletni syna Izydor, urodzony ze związku z żoną, Elżbietą

⁷ APCz, ANCz, sygn. 2. Not. J. Leśniewski (1810), f. 42. APCz, Akta Stanu Cywilnego w Częstochowie (dalej: ASC Częstochowa) 1809. Wdowiec zmarł w wieku 72 lat, 1 kwietnia 1810 r., o godzinie 15.00. W ASC figuruje jako „Kulczyński”, Mieszkał w Starej Częstochowie w domu pod numerem 101. Świadcami byli: Ignacy Kulczyński, syn zmarłego i Mateusz Kozłowski, sąsiad.

⁸ *Ibidem*.

⁹ APCz, ANCz, sygn. 3. Not. J. Leśniewski (1811), f. 64; APCz, ASC Częstochowa 1827. Zmarł 14 kwietnia 1827 r. o godzinie 17.00, zostawił żonę Wiktorię z Prokulów. Świadcami byli: Józef Dymaszewski, lat 32 i Franciszek Szawłowski (?), lat 30, zamieszkali w Częstochowie.

z Kozuchowskich. Testator, posiadając znaczny majątek, była to kwota 100 000 złp, zabezpieczona na dobrach Chorzenice, musiał się o nią procesować przed Trybunałem Kaliskim. Synowi za opiekunów (w pierwszym testamentie) obrał W. Skórzewskiego, sędziego pokoju powiatu radomszczańskiego, zamieszkałego we wsi Chełm, i W. Trepkę ze wsi Krośnice, pow. radomszczański. Od tego ostatniego, jak zaznaczył: „domaga się tej względności, aby jego [tj. syna] wziął do siebie (jeżeli go Bóg z tym rozwiąże światem) i na edukację jegołożył [z majątku pozostałego po ojcu – D.Z.]”¹⁰.

Już kilka dni później, bo 24 kwietnia tego samego roku, Kajetan Dąbrowski sporządził „dodatek i suplement”¹¹. Doprecyzowywał w nim swą troskę o syna Izydora. Jana Trepkę, prosił, aby „był [mu – D.Z.] nie tylko opiekunem, ale bardziej ojcem [...] i zatrudniał się jak najściślej jego edukacją, opatrzał we wszystkim potrzeby jego”. Drugiego (zmienionego już) opiekuna, Dominika Latańskiego, właściciela wsi Grabówka, prosił, aby starał się „pomagać temuż Wielmożnemu Trepcę we wszystkim i ściśle mieć oko na to, ażeby mój syn krzywdy nie miał”. Dodał także „jako ci dwaj wyżej wyrażeni opiekunowie zdecydują i zrobią i ustanowią tak ma być”¹².

Przyszłość pokazała, że obawy ojca co do przyszłości syna nie były bezpodstawne. Osiem lat później – 23 listopada 1819 r. (w trzecim już akcie swej ostatniej woli) – musiał przyznać, że pomimo ojcowskich wysiłków, syn „kariery” nie zrobił. Kajetan z Wielkiego Chrzastowa Dąbrowski, „we wsi Chorzenicach, w powiecie radomszczańskim, a województwie kaliskim zamieszkały i teje wsi Chorzenic zastawny posiedziciel” – „czekając schyłku życia swego”, nadal troszczył się przede wszystkim o syna Izydora. W artykule piątym napisał, że syn sprawiał mu spore kłopoty wychowawcze „przez częste swe ucieczki i płochość [...], tudzież niestosowne do moralności i swego urodzenia wykonywał czyny, któremi testatora, a ojca swego wielce martwił”. Przyznał także z goryczą „teraz nawet nie wiadomo testatorowi gdzie jest, gdzie się znajduje i czyli przy życiu zostaje”. Zakładając, że syn może jednak powrócić, swej drugiej żonie, a przybranej matce Izydora polecił, że ta w razie powrotu syna „winna [mu – D.Z.] nie więcej udzielić jak tylko co rok na jego utrzymywanie złp pięćset”. Testament zawierał także wyrazy nadziei ojcowskiej. Podyktował bowiem, że gdyby syn

złe nałogi porzucił, na co obowiązany, będzie atesta sprawowania się [musiał – D.Z.] wziąć stamtąd, gdzie przez te czasy wojażu swego egzystował i zabrał się, a gdy się przynależyciem sposobem wylegitymuje, [żonie testatora]

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ APCz, ANCz, sygn. 3. Not. J. Leśniewski (1811), f. 70.

¹² *Ibidem*.

sকoro by w nim konduite dobrą i temperament przyzwoity upatrzyła, wolno [...] będzie, jakie zechce, z nim zrobić układy o majątek testatora¹³.

Egzekutorem testamentu obrał Franciszka Karola Mora Tylmana de Waldena, byłego kapitana wojsk polskich, mieszkającego w dobrach Potok¹⁴.

W przypadku badanego testamentu historyk znajduje tzw. ciąg dalszy. Otóż Kajetan Dąbrowski 1 marca 1827 r. spisał czwarty już akt swej ostatniej woli¹⁵. W kwestii „kariery syna Izydora” znajdujemy ważne jej uzupełnienie, wskazujące na ciągłą troskę o przyszłość potomka. Tuż przed swą śmiercią, zrozpaczony ojciec mógł stwierdzić: „Dotąd żyjący” [1827 r. – D.Z.] syn Izydor „upomniawszy się o majątek macierzysty odebrał go, to jest resztujące dziesięć tysięcy złp i nadto mimo jego niewdzięczności, dałem mu dwadzieścia tysięcy złp, [...] z kupna wsi Chorzenice”. Dodał, że syn nie powinien mieć żadnych pretensji do posagu swej matki. Zaznaczył także, że suknie swej żony sprzedał na licytacji, a uzyskane pieniądze „obrócił na koszt pogrzebu i na utrzymywanie syna Izydora”. Edukacja i postęпки syna miały kosztować do dziewięciu tysięcy złotych. Na ten cel przeznaczył także „srebro stołowe”, zastawione u Żyda Gąnkały. Według ojca, syn nie miał żadnej krzywdy „w majątku macierzystym”. Pomimo „niewdzięczności i zuchwalstwa” syna, a także jego „podstępów i pieniactwa”, Izydor otrzymał łącznie kwotę 80 000 złp ze wsi Chorzenice.

Dzięki omawianemu testamentowi poznajemy kilka szczegółów ówczesnej rzeczywistości społecznej. Bowiem jak napisał ojciec

na samo wykupienie go z wojska rosyjskiego, dałem trzydzieści dukatów Wielmożnemu Józefowi Stokowskiemu, długu za niego zapłaciłem dwa-naście dukatów, na oporządzenie dla niego wydałem dukatów dwadzieścia i dwa, dałem mu zegarek wartujący dukatów trzydzieści ctery [sic!], szczerozłoty i diamentami kameryzowany¹⁶.

Gorzkie rozliczenie z synem Kajetan Dąbrowski zakończył stwierdzeniem, że zrobił dla niego więcej, „jak obowiązek ojca każe”. Dodał przy tym, że

doznając od tegoż syna Izydora samego tylko zmartwienia i nieuszanowania, co dało mi powód do śmierci, nie winienem mu byćłożyć na edukacją i potrzeby życia jego, kiedy więc za życia mego nie staje mi się wdzięcznym, zaklinam

¹³ APCz, ANCz, sygn. 11. Not. J. Leśniewski (1819), f. 151.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ APCz, ANCz, sygn. 5. Not. I. Budrewicz (1827), f. 142.

¹⁶ *Ibidem*.

go, aby po mej śmierci był mi wdzięczniejszym i ciało moje przyzwocie pochował swym kosztem¹⁷.

Czy zmartwiony ojciec doczekał zmiany w postępowaniu syna na lepsze, nie wiemy.

Przykładem, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, prospołecznej ofiary na edukację panien lub dalszych krewnych jest testament Urszuli z Ostrowskich Karsznickiej¹⁸. Był on sporządzony w Starej Częstochowie dnia 2 czerwca 1820 r., przed notariuszem Antonim Truszkowskim. Testatorka, małżonka Wojciecha Karsznickiego, mieszkająca w mieście Radomsku, „mając swoje różne kapitały w kwocie 300 000 złp ze sprzedaży wsi Ładzice, w powiecie radomszczańskim dnia 13 sierpnia 1819 r. przed Urodzonym Stanisławem Kobieleckim notariuszem powiatu radomszczańskiego poleciła zapisać następującą dyspozycję: [...] jako samowładna pani majątku swego postanowiła po 5000 złp przeznaczyć dla panien: Marcjanny Karsznickiej, Antoniny Karsznickiej, Ksawery Biedrzyckiej i Konstancji Biedrzyckiej”¹⁹. Niestety, z analizowanego dokumentu nie wynika, jakie więzy pokrewieństwa łączyły wymienione osoby. Podobnie nie sposób określić, kim dla testatorki był „pan Józef Siemiński”, któremu zapisała 2000 złp. Natomiast przykładem obywatelskiej ofiarności był zapis, „dla młodzieży pragnącej się uczyć w mieście Starej Częstochowie, prawdziwie ubogiej” testatorka ustanowiła fundusz w wysokości 3000 złp, z którego procent „po pięć od sta” miał być płacony corocznie. Nie sposób ustalić, dlaczego testatorka przeznaczyła: Marcinowi Wachowiczowi 3000 złp, Jacentemu Karsznickiemu 4000 złp, Janowi Siemińskiemu 4700 złp. Wśród obdarowanych znalazła się także „wysłużona dziewczyna Kunegunda Depczanka”. Otrzymała ona kwotę 300 złp. Tym samym testatorka łącznie rozdysponowała sumę 40 000 złp²⁰.

Testament w każdym przypadku jest chyba najpełniejszym podsumowaniem indywidualnej drogi życiowej, by nie powiedzieć „kariery” testatora, często opisem uzyskanego przez niego majątku. Jest on jednocześnie wyrazem troski o ułatwienie startu dzieciom. Z takim obrazem mamy do czynienia w testamencie Jerzego Gotza (1771–1823)²¹. Ten akt ostatniej woli został spisany w Starej Częstochowie 10 października 1823 r. Majątek testatora składał się z domu murowanego pod nr. 140, „który nowo swym sumptem wybudował”, ubezpieczonego na kwotę 6427 złp, „ogrodu na Zawodziu,

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ APCz, ANCz, sygn. 6. Not. A. Truszkowski (1820), f. 121.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ APCz, ANCz, sygn. 1. Not. I. Budrewicz (1823), f. 230; APCz, ASC Częstochowa 1823. Wdowiec, rodem z Macedonii, zmarł 28 października 1823 r., o godzinie 12.00.

pod Częstochową sytuowanego”. Warto tu zauważyć, że w dokumencie zaznaczono, że „nieruchomości te, dla krytycznych terażniejszych czasów, na wartości swej znacznie spadły”. Dlatego aktualną wartość domu określono na kwotę 4500 złp, a ogrodu 500 złp. Przywołany testament pozwala wnioskować, że testator należał do miejscowego kręgu propinatorów lub przynajmniej pozostawał z nim w powiązaniach biznesowych, dysponując konkretną gotówką. Świadczy o tym informacja, że piwowar Jan Bożewski winien był testatorowi pieniądze z tytułu kontraktu zawartego pomiędzy nim a zmarłą Anną z Szabelskich Bożewską na browar i inne nieruchomości. Ciekawą jest także kwota pozostawionego majątku. Była to kwota 600 złp i „na długach do odebrania” około 500 złp. Łączna wartość majątku oszacowana na sumę 7100 złp, winna być pomniejszona o długi w wysokości 2482 złp.

Testament może także często informować o odległym miejscu pochodzenia. Jerzy Gotz musiał pochodzić z Macedonii, bowiem w artykule piątym testamentu zadysponował:

masę czystą jaka się być okaże, dzielę na trzy części, to jest dwie części przeznaczam dla syna mojego, w prawem małżeństwie, ze zmarłą niegdy Agnieszką z Bożewskich spółzonego, imieniem Konstantyn Gotz, urodzonego w Macedonii, w miejscu Siaczysta²², lat na teraz około szesnastu lub siedemnastu mającego, w kraju węgierskim w mieście Hatas²³ będącego, a trzecią część dla moich naturalnych dzieci to jest: Stanisława rok czwarty i Bazylego rok drugi wiodących, spółzonych z Salomeą Malarską²⁴.

Warto zauważyć, że Stanisław i Bazyli to przysposobieni synowie. Testator bowiem zaznaczył:

lubo w aktach urodzenia nie podawałem [ich – D.Z.] za swoje, jednak z obowiązku sumienia mojego, nie chcąc ich zupełnie pokrzywdzić niniejszym testamentem, za moje naturalne dzieci przyznaję i mieć chcę, ażeby nie tylko imię nosiły ale nadto, ażeby akta ich urodzenia sprostowanemi, według formy prawem przepisanej zostały²⁵.

Jerzy Gotz w trosce o swych potomków był konsekwentny. Poleciał zapisać, że

matka naturalna moich dzieci, winna ich będzie, według swej możliwości, własnym kosztem i z własnych funduszów, przy pobieraniu tylko procentu na nich

²² Najprawdopodobniej chodzi tu o miasto Statista w Macedonii, na pld.-zach. od Salonik.

²³ Zapewne miasto Hatran na pñ.-wsch. od Budapesztu.

²⁴ APCz, ANCz, sygn. 1. Not. I. Budrewicz (1823), f. 230.

²⁵ *Ibidem*.

z części onymże ustanowionej przypadającego żywić i odziewać, niemniej sposób do życia onymże dać²⁶.

Istotnym, acz pośrednim, dowodem na bałkańskie pochodzenie testatora może także być wyznaczenie na opiekuna prawemu synowi Konstantemu Gotzowi Jana Bożewskiego, a na podopiekuna Łukasza Łabowskiego, kupców winnych i propinatorów ze Starej Częstochowy. Przedstawicielem tej grupy „biznesowej” był także powołany na egzekutora omawianego testamentu Jan Ferencowicz²⁷. Musieli oni przybyć w okolice Częstochowy prawdopodobnie na przełomie XVIII i XIX w. Warto także podkreślić, że przez pierwsze dwa dziesięciolecia XIX stulecia byli w stanie skutecznie rywalizować z propinatorami żydowskimi o dochody z propinacji w Częstochowie. Dymitry Bożewski, na początku lat 20. XIX stulecia, był nawet burmistrzem Starej Częstochowy²⁸. Testamenty dają także ogłęd struktury społecznej badanego obszaru. Pośrednim potwierdzeniem może być testament sporządzony przez młynarza Józefa Gawlikowskiego (1768–1828)²⁹, mieszkającego na pustkowiu Dąbie, w podczęstochowskiej wsi Błeszno. Swój testament, a w zasadzie jego uzupełnienie, polecił spisać 25 stycznia 1828 r. Znajdujemy w nim obraz licznej rodziny.

W pierwszym małżeństwie z Teresą z Piotrowskich, owdowiałą Kozłowską, na przestrzeni około 14 lat małżeństwa miał siedmioro dzieci, pozostało przy życiu dwoje: Klemens i Jan już doletni. W powtórny małżeństwie z Marianną z Muskalskich, z którą żyjąc rok osiemnasty spłodził dzieci czworo, z których pozostało dwoje: Franciszek 13 lat i córka Apolonia 12 lat³⁰.

Jego majątek to wieczysta dzierżawa młyna Dąbie.

Omawiany akt ostatniej woli daje ciekawy, acz smutny w swej wymowie, obraz konfliktów rodzinnych z pierwszej połowy XIX w. Jest nim rywalizacja o znaczący majątek, jakim był niewątpliwie młyn Dąbie. Synowie z pierwszego małżeństwa, Klemens i Jan, pozostawali z ojcem w ostrym konflikcie, pomimo że najstarszy z nich, Klemens, otrzymał już od ojca ogólną sumę 2840 złp. A nadto, jak zapisano: „wydatki na niego łożone, o których on sam nie jest przekonany, bardzo wiele mnie kosztują”. Rozgoryczony młynarz dodał:

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*.

²⁸ D. Złotkowski, *Spór o dochody z propinacji w Starej Częstochowie w ostatnich latach Księstwa Warszawskiego*, „*Studia Historyczne*”, 1998, z. 4 (163), s. 509–530.

²⁹ APCz, ANCz, sygn. 6. Not. I. Budrewicz (1828), f. 18 i 166.

³⁰ *Ibidem*.

synowie moi z pierwszego małżeństwa pochodzący, stali mi się zupełnie niewdzięcznymi tak dalece, że jeden z tych Klemens dybał kilka dni na odebranie mi życia, uzbrojony będąc żelazem, tak nazwanym szpijakiem młynarskim, a gdy takowe przez przyjaciół moich odebrane mu zostało, odgrażał się jeszcze z palnej broni życia mnie pozbawić. Drugi zaś, nie tylko, że w pracy mi nie pomagał, ale nadto po wyłącznych znacznych na niego ekspensach, opuściwszy tajemnie mój dom z wzdargą największą i z[e] zgorzeniem poprzysiągł nie powrócić do mnie, dopóki mnie diabli nie wezmą lub nie zdechnę jak pies. To więc co onym udzieliłem, jest już nadto zbyt wiele dla ich niewdzięczności³¹.

Wobec ich „niewdzięczności” Józef Gawlikowski młyn, wart około 9000 złp, przeznaczył synowi z drugiego małżeństwa, nieletniemu Franciszkowi³². Zapis ten podtrzymał w trzecim testamencie³³.

Niektóre akty ostatniej woli są niezwykle oszczędne w podawaniu informacji z prywatnego życia ich autorów. Tak jest w testamencie Józefa Rozpendowskiego (1753–1829)³⁴. 17 stycznia 1829 r. rozporządzenie swej ostatniej woli polecił spisać przed Ignacym Budrewiczem, w swym domu przy ulicy Targowej nr 81. Znajdujemy w nim obraz rodziny, niejako jej skróconą kronikę. Otóż testator w 1783 r. ożenił się z Rozalią Szperową. Z tego małżeństwa przy życiu pozostało troje dzieci: synowie Józef i Paweł, a także córka Tekla (zamężna Talczykowska). Z testamentu wiadomo jedynie, że najstarszy syn Józef mieszkał w Warszawie, zaś „Paweł jest tu księdzem świeckim i zamieszkuje w Gidlach, na tamecznym probostwie”. Testator osiągnął w swoim życiu jakiś sukces finansowy, gdyż jego majątek składał się z domu murowanego, sprzętów i ruchomości domowych, o ogólnej wartości 4900 złp³⁵.

Wśród testamentów społeczności lokalnej znajdujemy także akty ostatniej woli osób pochodzących z odległych miejsc, których pozycję społeczną można by określić jako ponadprzeciętną i znaczącą w skali ziem polskich. Takim jawi się akt ostatniej woli Jana Nepomucena Wincentego Alojzego, czterech imion Brzozowskiego, sędziego pokoju powiatu częstochowskiego, byłego marszałka sejmików szlacheckich tegoż powiatu, radcę departamentowego, a następnie radcę województwa kaliskiego, spisany 15 lutego 1829 r.³⁶ Testator był synem Jakuba i Salomei z Oyrzanowskich małżonków

³¹ *Ibidem*.

³² *Ibidem*.

³³ APCz, ANCz, sygn. 6. Not. I. Budrewicz (1828), f. 30.

³⁴ APCz, ANCz, sygn. 7. Not. I. Budrewicz (1829), f. 11; APCz, ASC Częstochowa 1829.

³⁵ APCz, ANCz, sygn. 7. Not. I. Budrewicz (1829), f. 11.

³⁶ APCz, ANCz, sygn. 9. Not. I. Budrewicz (1830), f. 115.

Brzozowskich. Urodził się 10 kwietnia 1777 r. w województwie bractawskim na Ukrainie, we wsi Semenki. Był najstarszym z rodzeństwa. Jego matka została pochowana u Kapucynów w Kunie dwie mile od Semenek, a ojciec w kościele parafialnym w Bractawiu³⁷.

Wydaje się, że głównymi czynnikami sprawczymi wyjazdu Jana Nepomucena z Ukrainy były: śmierć rodziców, opieka ze strony wuja Rafała Oyrzanowskiego i późniejsza kariera rodzonego brata Piotra Pawła Brzozowskiego, prezesa Trybunału Województwa Mazowieckiego. Jak zaznaczył testator, „śmierć zawczesna wyrwawszy rodziców, przeniosła mnie z rodzeństwem w te, tu tak dalekie strony, na opiekę śp. wuja Rafała Oyrzanowskiego, któremu winniśmy nasze wychowanie i edukację”³⁸.

Z małżeństwa z Bogumiłą z Bielińskich miał syna Juliusza (ur. 18 sierpnia 1820 r.) i córkę Benignę (urodzoną 19 sierpnia 1823 r.). Jego majątek składał się z dóbr Waleńców³⁹ z przyległościami Hutka i Posadówki, położonych w powiecie częstochowskim oraz z dóbr Cudów w powiecie radomszczańskim, z posesji miejskich tak w Starej Częstochowie, jak i Krzepicach oraz z dzierżawy klucza Gorzelnia, pozostającej w administracji miasta Częstochowy. Swym głównym spadkobiercą uczynił syna Juliusza. Pozostawił mu także „porządki gospodarskie, domowe, meble, rysunki, malowane książki”. Łącznie swój majątek wycenił na sumę 166 800 złp. Dobra Cudów z przyległościami, położone w powiecie radomszczańskim przekazał córce Benignie „za szacunek sto dwadzieścia sześć tysięcy złp”⁴⁰.

Omawiany dokument odsłania głębokie pokłady prywatności. Wydaje się, że w analizowanym testamencie źródłem problemów były nie dzieci i sprawy związane np. z ich edukacją, lecz żona. Małżeństwo z Bogumiłą z Bielińskich zawarte 25 lutego 1808 r., zakończyło się kryzysem, nie było ostatecznie szczęśliwe. Autor testamentu napisał z goryczą:

moja żona w dniu drugim maja 1828 roku odjechała, przeżywszy w pożyciu ze mną i szczęśliwym i okazałym przeszło lat 20, bez względu na dzieci moje, jedynie dla kaprysu, przez który urządziła tysiączne szkody w majątku dla dzieci moich, a sama martwiąc się, mnie także przez obrażoną ambicję życie moje skraca i z którą jestem w rozwodzie, zaczem na przypadek śmierci

³⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski (dalej: SGKP), t. 10, Warszawa 1889, s. 426. *Vide*: R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, wyd. II, t. 10, *Województwo bractawskie*, Wrocław 1996, s. 170–174; SGKP, t. 4, Warszawa 1883, s. 873–875.

³⁸ APCz, ANCz, sygn. 9. Not. I. Budrewicz (1830), f. 115.

³⁹ SGKP, t. 12, Warszawa 1892, s. 906.

⁴⁰ APCz, ANCz, sygn. 9. Not. I. Budrewicz (1830), f. 115.

wcześniejszej mojej i gdyby w powtórne związki małżeńskie nie wstąpiła, z dochodów Waleńczowskich na utrzymanie jej osoby dwa tysiące złp przeznaczam aż do śmierci⁴¹.

Ponadprzeciętną pozycję społeczną autora przywołanego testamentu poświadcza fakt, że w charakterze opiekunów jego dzieci wystąpiły osoby znaczące, tj. Florian Krętski, „sąsiad spokojny z rządu dobrego, serca i czystego charakteru”, znany testatorowi od dwudziestu lat oraz Ignacy Budrewicz, „rejent powiatu częstochowskiego”, człowiek „doświadczony i biegły w interesach”, a ponadto przyjaciel testatora. Znamienne, że zaznaczył on, iż bez rady tychże opiekunów „żona w żadnych czynnościach nic działać nie może. W głównych zaś przypadkach, ma szukać rady od mego brata rodzonego Pawła Brzozowskiego prezesa Trybunału Województwa Mazowieckiego, a to pod utratą prawa opieki”⁴².

Niejasnym do końca wątkiem jest zapis dla Wielmożnej Karoliny Tyszkiewicz kwoty 15 689 złp. „Przysługiwać jej ona miała aż do jej śmierci, a tak długo, pokaż będzie w stanie panieńskim. [...] owszem zaklinam moje dzieci, aby zawsze były dla niej z przywiązaniem i uszanowaniem i uznawały w niej drugą matkę”. Bez dalszych ustaleń trudno określić ich wzajemne odniesienia i relacje. W omawianym źródle można także napotkać wzmiankę dotyczącą charakterystycznych dla XIX w. rezydentów, jakże często obecnych w dworach czy pałacach. Zapisano w nim:

przez lat osiemnaście żywiłem z żoną i obrabiałem interesa Wielmożnego Felicjana Gogolewskiego i jeszcze go dalej utrzymywać muszę, wyznaczysz mu dożywotnią pensję. [...] Przyjaciel dawny i dobry człowiek zmienił się, uczucia szanowne odstąpiły go, przebaczam mu bo już ma lat siedemdziesiąt kilka. Wiek starości zwykł się okrywać hipokryzją, chciwość jest mu właściwą i uwiedzenia⁴³.

Znamienne, że akcie swej ostatniej woli pamiętał o swej służbie. W testamencie napisano:

Służący moi przyboczni są zaszczytem moim i rzadkim przykładem przywiązania do swojego pana, dzieląc ze mną różne przygody, świadkowie mego dorobku, [...] łagodnego obchodzenia się i surowości mojej, od kawalerskiego mego stanu zawsze mnie towarzyszący, chcą jeszcze dzieciom

⁴¹ *Ibidem.*

⁴² *Ibidem.*

⁴³ *Ibidem.*

moim służyć: udzielam im błogosławieństwo boskie. Opiekunowie zapłacą im po mej śmierci resztę należących się zasług i utrzymają onych w obowiązках, przy takich samych zasługach aż do wzrostu dzieci moich, aby ci kierowali kroki młodości i aby ta postępowała podług wyobrażeń, znajomości i serca mojego. Ze służących wszystkich odznaczają się Kazimierz Durzyński – kredencarz rodem spod Gdańska, profesji snycerz, już lat dwadzieścia dziewięć przy mnie zostający, drugi Lorenz Czczota, rodem ze Śląska, z okolicy miasta Krapkowic, lat dwadzieścia trzy w usługach moich, początkowo ogrodnik, a teraz dozorca czyli pisarz gospodarstwa podwornego. Filip Stępień rodem z Waleńczowa przez[e] mnie wyuczony i ciągle przez lat 17 za kucharza. Ci trzej tedy z pozostałych przy mnie jako najdawniej służących, mając zawsze prawo do mojego chleba, życzę sobie aby byli po śmierci kosztem mojego majątku przyzwoicie pochowani i obok mnie pogrzebani. Walenty Łakawski, lokaj przyboczny, w nadgrodzie pięcioletnich zasług i troskliwości o me zdrowie, dostanie swoje zalegające zasługi, nieco z garderoby mojej i mieć będzie mieszkanie z żoną i dziećmi darmo, jak długo zechce w Waleńczowie po mojej śmierci pozostać⁴⁴.

W przywołanym dokumencie widoczny jest jeszcze paternalizm w stosunku do okolicznych włościan. Jan Nepomucen Brzozowski polecił zapisać:

Życzyłbym sobie bardzo zaprowadzić szpital dla chorych i podeszłego wieku, tak dworskich i włościańskich w Waleńczowie. Życzyłbym jeszcze sobie zaprowadzić loterię rocznie z trzechset złp w dzień imienin moich każdego roku ciągnioną w trzech biletach jeden na złp 150, na złp 100 i na złp 50, a to celem utrzymania włościan w dobrym stanie. Celem zasilenia ich niedobytku, a którzy sami mają losy ciągnąć, grunta sami utrzymają. [...] Długi wszystkie jakie mam u Gromady Waleńczowskiej daruję im, a które książka oddzielna obejmuje⁴⁵.

Testament wieńczy następujący apel: „Boże dopomagaj mojej familii i moim przyjaciołom, a mnie nie odmawiaj twojego świętego miłosierdzia. [...] Działo się w Waleńczowie 15 lutego 1829 roku”⁴⁶.

Dowodem na osiągnięcie wysokiej pozycji materialnej (czyli swego rodzaju spełnienie kariery w wymiarze lokalnym) jest testament częstochowskiego „kupca winnego i obywatela” Józefa Maszadro (1755–1844)⁴⁷. Jego testament został spisany 29 maja 1832 r. Testator był dwukrotnie żonaty. Pierwszą żoną była Teresą z Turkowiczów, z którą miał dwie córki: starszą

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ APCz, ANCz, sygn. 11. Not. I. Budrewicz (1832), f. 106; APCz, ASC Częstochowa 1844. Zgony. Akt nr 343.

Paulinę (zameźną Dal Irozzową) i młodszą Józefę (zameźną Zahorowską), mieszkające w Warszawie. Natomiast z drugą żoną, Zofią z Krajewskich, w ciągu 17 lat małżeństwa, miał „dotąd żyjących sześcioro dzieci”: Mikołaja (15 lat), Marię Ludwikę (14 lat), Katarzynę (11 lat), Konstancję (10 lat), Tomasza (8 lat) i Jana (3 lata). W chwili spisywania testamentu, jak zaznaczył, żona „jest teraz w nadziei”.

Testator dysponował znacznym majątkiem. Posiadał dwa domy w Nowej Częstochowie: pod nr. 1 i 12. W tym ostatnim prowadził handel „winny, korzenny i norymberski”. Co ważniejsze, był właścicielem rozległej „austarii Nowy Świat zwanej, położonej w Starej Częstochowie” oraz usytuowanych przy niej domów o numerach 116 i 117. Jak przystało na kupca winnego, posiadał różne „sprzęty i porządki tak gospodarskie, jako też i domowe, niemniej towarów w sklepie i win w piwnicach znajdujących się w zapasie”. Przywołany majątek oszacował na kwotę 100 000 złp. Testator miał świadomość, że profesja, którą wykonuje, może przynosić znaczne dochody. Nie powinno więc dziwić, że i dla swych dzieci zapragnął dostatniego życia. Tym z nich, które wybiorą jego profesję, polecił „w przedsięwziętym zawodzie dać pomoc stosowną”. Pracując w branży winnej, ich opiekunami mianował: „kupca i obywatela tutejszego, a przyjaciela swego” Jana Ferencowicza oraz „zięcia swego Wielmożnego Antoniego Dal Irozzo, w Warszawie zamieszkałego”⁴⁸.

Testamenty, jako niezwykle wartościowe źródła historyczne w prezentowaniu ludzkiej prywatności, w badaniach mikroregionalnych pozwalają także odkryć lub potwierdzić specyfikę gospodarczą badanego terenu. Specyfiką pielgrzymkowej Częstochowy było zaspakajanie materialnych potrzeb pielgrzymów, także w książki i druki religijne. Potwierdza to testament Pawła Szyszkowskiego (1791–1839), sporządzony 15 grudnia 1838 r.⁴⁹ Ponieważ był on człowiekiem zamożnym, a chcąc „ażeby po [jego] śmierci nie zostawić dzieci [...] w zakłóceniu i niepokoju”, opisał swój majątek. Składały się na niego m.in.: dwa domy w Nowej Częstochowie (nr 19 i 67), „zakład, drukarnia i materiały drukarskie oraz porządki introligatorskie” oraz duże gospodarstwo rolne.

Źródłem tej zamożności była przede wszystkim drukarnia podjasnogórska, wyraźnie rywalizująca z drukarnią oo. paulinów. Zapewne dlatego Szyszkowski chciał, by któreś z trójki jego dzieci prowadziło ją nadal. Miał z tym jednak problem. Najstarszy syn Józef (ur. 1815 r.) „sprawił niemało kłopotów wychowawczych”, drugi Paweł (ur. 1823 r.) i najmłodszy Ignacy

⁴⁸ APCz, ANCz, sygn. 11. Not. I. Budrewicz (1832), f. 106.

⁴⁹ APCz, ANCz, sygn. 18. Not. I. Budrewicz (1839), f. 40. Paweł Szyszkowski testament spisał własnoręcznie w Częstochowie 15 grudnia 1838 r. Wg APCz, ASC Częstochowa 1839, testator zmarł 16/28 stycznia 1839 r.

(ur. 1826 r.) otrzymali już stosowną część majątku. Pawłowi przeznaczył dom pod nr 19 oraz, jak wyraźnie zapisał w akcie swej ostatniej woli,

drukarnię, ten najdroższy zabytek, [...] z warunkiem tym ma ją syn mój Paweł posiadać pod wszelkiem błogosławieństwem świętym, aby jej nigdy nie stracił, która to drukarnia bardzo wiele mej pracy kosztowała i wielką staranność poniosłem, nim uzyskałem i za założeniem jej pozwolenia od rządu. [Dodał także, że – D.Z.] Ignacy syn mój [najmłodszy – D.Z.] [...] ma być zaraz do nauki profesji introligatorskiej oddany⁵⁰.

Omawiany akt ostatniej woli daje nam także barwny obraz problemów wychowawczych, z jakimi musiał borykać się testator. O swym najstarszym synu napisał:

Józef syn mój najstarszy, ma się kontentować tą porcją jaką mu przeznaczyłem, a to z tego powodu, że mnie edukacja jego dużo kosztowała, trzymając dla niego metra oprócz szkół kilka lat, lubo z tego nie chciał korzystać, później w Warszawie kazałem go uczyć profesji introligatorskiej, zapłaciłem od tej nauki z góry przez lat trzy i to próżno, następnie kazałem uczyć muzyki i tu się odznaczył niegodnością tego, na to wszystko w bardzo znacznej sumie wyłożyłem pieniądze dla niego, a nadto czynił mi szkody znaczne przez tajne uciekanie z domu z pieniędzmi z sobą zabranymi, później do wojska przystał, w tym czasie także wiele czyniłem ekspensów, aby miał względy w pułku i dla jego przełożonych w wyższej randze dużo czyniłem, po powrocie od wojska goło, musiałem znów eksceptować, a w ostatku gdy do kozaków ruskich przystał, ostatki zdrowia zrujnował i ekspensów dopełnił przez wydobycie go stamtąd, przeto nie może pod żadnym względem występować przeciw mojemu niniejszemu rozporządzeniu, [...], wszelkim zaś jego występkom przebaczam i równe zlewam na niego jak i na jego braci błogosławieństwa⁵¹.

W zakończeniu testator napisał: „Teraz żegnam Was Najmilsi Przyjaciele jako i Ciebie Najmilsza Żono i Was Najmilsi Dzieci i Błogosławię Was z dziećmi i pasierbami moimi w Imię Świętej Nierozdzielnej Trójcy Amen”⁵².

Nie zawsze tak się zdarza, zwłaszcza w badaniach mikrohistorycznych, by działalność autora testamentu była przedmiotem opracowań naukowych. Tak jest jednak w omawianym przypadku. Wiadomo z nich, że drukarnia Szyszkowskich funkcjonowała do 1847 r.⁵³ Dłużej nie wytrzymała

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ *Ibidem*.

⁵² *Ibidem*.

⁵³ *Vide*: H. Czerwień, M. Kapuśniak, *Drukarnia Szyszkowskich w Częstochowie w latach 1827–1847*, „Ziemia Częstochowska” 2004, t. 31, s. 13–35 oraz E. Surma-Jończyk, *Testament Pawła Szyszkowskiego*, „Ziemia Częstochowska” 2005, t. 32, s. 191–196.

konkurencji z paulinami. Tych ostatnich drukarni pozbawiły dopiero działania władz carskich po powstaniu styczniowym.

Wiele z prywatności człowieka XIX w. odsłania kolejny testament. Akt ostatniej woli Jana Ferencowicza (1779–1855) sporządzono w Częstochowie 28 stycznia 1852 r.⁵⁴ Także ten zamożny kupiec winny rozumiał znacznie edukacji przy wyborze przyszłej drogi życiowej przez ósemkę swoich dzieci. Starał się przy tym, „aby żadne krzywdy nie miało”. W akcie swej ostatniej woli napisał:

Będąc wiekiem obciążony [lat 73 – D.Z.], licząc że siły moje żywotnie przez pracę i trudy znacznie wyczerpane zostały, a nie chcąc po sobie pozostawić nieporządku, a szczególnie sporu między dziećmi moimi, [...] postanowiłem dla przecięcia wszelkich zatargów między dziećmi moimi wyniknąć mogących, sporządzić testament własnoręczny⁵⁵.

Do rozdysponowania miał m.in. dom z przybudowanym nowym sklepem wartości 25 000 złp., zabudowaniami gospodarczymi, ogród pod klasztorem i inne realności (w tym „fortepian wartujący złp 500”, srebra stołowe wartości 800 złp, powóz wart 400 złp).

W niniejszym tekście warto zwrócić uwagę na te ojcowskie wysiłki, które miały dzieciom zapewnić znaczną karierę życiową. I tak:

- 1) najstarsza córka Katarzyna odebrała stosowną edukację, a następnie wyszła za mąż za Kazimierza Nęckiego. Wspólnie z mężem w Radomsku założyła „handel pod firmą Ferencowicz & Nęcki”. Przedsięwzięcie musiało być dochodowe, gdyż małżonkowie kupili w Radomsku kamienicę.
- 2) znacznych kłopotów przysporzył ojcu najstarszy syn Aleksander, co znalazło wyraz w testamencie:

syn mój najstarszy po ukończeniu szkół w Piotrkowie, 6 klas, przybywszy do domu bawiąc jakowego czasu przy handlu, obrał sobie stan kupiecki, a będąc wyzwolonym kupcem, uzyskał konsens od rządu na prowadzenie handlu trunkami zagranicznymi i takowy handel w Starej Częstochowie pod firmą Aleksander Ferencowicz założył, lecz bez pieniędzy i to rewersu handel nic nie znaczy, dlatego z części na niego przypadającej schedy, wypłaciłem za lokal trzechletni i sprawiłem meble, resztę dałem wina w różnych gatunkach co wszystko czyni złp 19 000 przeszło [...]. Aleksander przez nierząd straciwszy wszystko, handel zamknięty mu z tych przyczyn został. Nie mając do czego się jąć, pełnił obowiązki prywatnego pisarza przy komorze Herby,

⁵⁴ APCz, ANCz, sygn. 1. Not. A. Mazurkiewicz (1855), f. 81, k. 176; APCz, ASC Częstochowa 1855 r. Akt 611. Testator zmarł w Częstochowie dnia 23 sierpnia/4 września 1855 r.

⁵⁵ *Ibidem*.

z czego stół i pomieszkanie zaspakajali mu urzędnicy z tejże komory, lecz stroskany i zgryziony z tak miernie straconego majątku, który stał się powodem uszczerbku małoletnim jeszcze braciom, uszedł w gruncie nie wiadomo gdzie⁵⁶.

- 3) córka Eugenia, „pobrawszy edukację przyzwoitą”, wyszła za mąż za Andrzeja Trawińskiego.
- 4) syn Franciszek, „ukończywszy 4 klasy w szkołach piotrkowskich, udał się na praktykę do handlu w Krakowie, później jako subiekt w Warszawie i Kaliszu”.
- 5) syn Michał, „będąc tylko w szkołach elementarnych, oddany został do nauki malarstwa. Koszta nauki ja przyjmuję, lecz on strawił czas na niczym”.
- 6) kolejny syn, Jan „po ukończeniu czterech klas w szkołach wieluńskich wstąpił do Zakonu Księży Paulinów na Jasnej Górze”. W odniesieniu do niego ojciec dodał „wydatki [na niego – D.Z.] [...] nie rachują się gdyż i schedy jako zakonnik nie będzie żądał”.
- 7) syn Leon „po ukończeniu czterech klas w szkołach piotrkowskich oddany został do górnictwa w roku 1836, tam jako robotnik pracował, później jako sztygar i tym sposobem się utrzymywał, oprócz małych wydatków na meble z[e] schedy swojej nic nie wziął”.
- 8) Julian, „syn najmłodszy po ukończeniu 4 klas w Wieluniu i Łodzi, pracuje przy poczcie, a że jest małoletni koszta na niego łożone nic się nie rachują”.

Testator miał świadomość, że dzieci dobrze lub źle spożytkują wysiłek finansowy włożony w ich edukację, ale czynnikiem sprawczym musiały być tu pieniądze. Dlatego napisał:

żona moja nie jest zdatna bo wiek nie pozwala handlem się trudnić, przeto Jan Franciszek syn mój ma w tym handlu zarządzać, a to tak długo o ile czasu mu bracia i siostry tegoż pozwolą, będzie to należało do niego o ile handel starannie prowadzić będzie, na co i matka zezwoli⁵⁷.

W niniejszych aktach ostatniej woli, będących przedmiotem subiektywnego wyboru, barwnym materiałem dokumentującym prywatność ludzi XIX stulecia, znajdujemy także teksty ciekawe literacko, chwytające za serce, będące przykładami człowieczej bezsilności w obliczu śmierci, a nade wszystko miłości matczynej. Takim jest testament Izabeli Drake (1818–1857)⁵⁸. 5 stycznia 1857 r. napisała ona: „żegnam drogiego Papę. Dziękuję mu za jego

⁵⁶ *Ibidem*.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ APCz, ANCz, sygn. 37, Not. I. Budrewicz (1858), f. 125. Podpułkownik Drake w dniu 2/14 czerwca 1857 r. przedłożył za pośrednictwem Modrzejewskiego patrona przy Trybunale

do mnie przywiązanie, za szczęście przy nim doznane, a niech się moją śmiercią nie martwi, proszę kochać Józia". Jej testament zawiera jeszcze inne wzruszające słowa:

żegnam swe siostry i na razie dziękuję wam za staranność w mojej chorobie, a szczególnie Tobie droga Gabrysiu [...]. Okaż mi przywiązanie i po mej śmierci, zajmij się wychowaniem Józia, wpój w niego swe pierwsze cnoty, które by nadal zrobiły z niego człowieka moralnego i tak miłego ludziom jak Ty jesteś. [...] Żegnam Was moi wszyscy przyjaciele, wszyscy którzyście mi przychyłność okazowali, niech Wam ją Bóg nagrodzi. A szczególnie żegnam Was wszyscy członkowie rodziny bom Was całą duszą kochała. Dla Józia nic nie piszę bo to nad moje siły, każda myśl o nim krwawi mi serce, a każde na niego spojrzenie jest błogosławieństwem. Może mi tak dobry Bóg pozwoli i stamtąd patrzeć na niego⁵⁹.

Czasami ważny fragment testamentu przybierał formę skargi. I tak Kacper Piątkowski z Kłobucka w 1862 r. napisał:

cztery zagony gruntu, na przypadek mej śmierci przed powrotem syna mego najstarszego, [Kazimierza – D.Z.] gdyby za życia mego nie powrócił, na którego edukacją wiele wydatkowałem i który był przez lat pięć w Zakonie Księży Augustianów w Wieluniu, a stamtąd był wzięty do wojska rosyjsko-cesarzskiego, a chorując bardzo i leżąc długi czas w lazarecie wojskowym na puchlinę, a od lat przeszło ośmiu nie mam od niego ani o nim wiadomości czyli żyje lub nie⁶⁰.

Edukacja rozumiana jako jeden z podstawowych czynników, które mogły ułatwić XIX-wieczną, pozarolniczą karierę, pozwala zwrócić uwagę na decyzję księdza Wawrzyńca Brzezińskiego z Rędzin. W roku 1862 przeznaczył on 600 rs (4 000 złp) dla Panien Mariawitek częstochowskich, które z procentu od wymienionego kapitału miały „obowiązek utrzymywać neofitki przechodzące na wiarę katolicką”. Mocą tego samego testamentu ks. W. Brzeziński

sumę rubli srebrnych dwa tysiące czterysta (złp 16 000) przeznaczył i zapisał na Instytut Naukowy, w którym sukcesorowie Józefa Brzezińskiego to jest: dzieci Karola i Marianny Brzezińskich oraz Idziego Brzezińskiego ojca mego, edukację pobierały, to jest na szkoły w mieście Piotrkowie egzystujące⁶¹.

Kaliskim ostatnią wolę swej żony Izabeli Drake sporządzoną 6 kwietnia 1857 r. w Częstochowie. APCz, ASC Częstochowa 1857. Testatorka zmarła 14/26 kwietnia 1857 r. Zgony, akt 197.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ APCz, ANCz, sygn. 41. Not. I. Budrewicz (1862), f. 166.

⁶¹ APCz, ANCz, sygn. 3. Not. A. Makarowski (1862), f. 62. Testament ten został odwołany i unieważniony 19 kwietnia /1 maja 1862 r. *Vide*: APCz, ANCz, sygn. 3. Not. A. Makarowski (1862), f. 97.

PODSUMOWANIE

Przywołane powyżej testamenty, prezentujące pewien przekrój społeczny prowincji, w subiektywnym, jak już to zaznaczyłem, wyborze, są ważnym i wciąż niedocenianym źródłem dla naszej wiedzy o prywatności ludzi XIX w. Ich autorzy, reprezentujący różne profesje i różny stopień zamożności, mieli świadomość, że ich potomkowie (uwaga nie dotyczy księży), jeśli nie będą kontynuowali ich kariery zawodowej zapewniającej godziwe warunki życia, a wybiorą swe miejsce w życiu jako wojskowi, urzędnicy państwowi czy personel górniczy, ewentualnie kolejowy, muszą posiadać odpowiednią edukację. Analizowane testamenty pokazują wreszcie, jakie pokusy czekały na młodych ludzi w wieku „pary i elektryczności”. Z drugiej strony takie „znaki czasu”, jak osłabienie więzi społecznych, postępujące zeświecczenie, alkohol, wielu wiodły na manowce, doprowadzając testatorów do rozpaczy. Akty ostatniej woli mogą uświadomić jeszcze jedną sprawę, a mianowicie co, oprócz przekonania o znaczeniu edukacji (zależnego w dużym stopniu od możliwości finansowych testatora), musiało zaistnieć, by młody człowiek po pewnym czasie odnalazł się społeczeństwie.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Częstochowie

Notariusz I. Budrewicz, sygn. 1 (1823), f. 230; sygn. 5 (1827), f. 142; sygn. 6 (1828), f. 18 i 166; sygn. 7 (1829), f. 11; sygn. 9 (1830), f. 115; sygn. 11 (1832), f. 106; sygn. 18 (1839), f. 40; sygn. 24 (1845), f. 269; sygn. 27 (1848), f. 211; sygn. 37 (1858), f. 125; sygn. 41 (1862), f. 166.

Notariusz J. Leśniewski, sygn. 2 (1810), f. 42; sygn. 3 (1811), f. 64; sygn. 3 (1811), f. 70; sygn. 11 (1819), f. 151.

Notariusz A. Makarowski, sygn. 3 (1862), f. 62.

Notariusz A. Mazurkiewicz, sygn. 1 (1855), f. 81, k. 176.

Notariusz A. Truszkowski, sygn. 6 (1820), f. 121.

Akta Stanu Cywilnego Częstochowa: 1809, 1823, 1827, 1829, 1839, 1844, 1855, 1857.

Źródła drukowane

Testamenty chłopów polskich, od drugiej połowy XVI do XVIII wieku, oprac. i wyd. Janusz Łosowski, wyd. 2, Lublin 2016.

Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku, oprac. Urszula Augustyniak, wyd. 2, Warszawa 2014.

Testamenty i inwentarze pośmiertne z ksiąg miejskich województwa sandomierskiego (XVI–XVIII wiek), oprac. Katarzyna Justyniarska-Chojak, Kielce 2010.

Testamenty miast Wołynia od końca XVI do początku XVIII wieku. Katalog, oprac. Natalia Biłous, Warszawa 2017.

- Testamenty mieszczan warszawskich od XV do końca XVII wieku. Katalog*, oprac. Agnieszka Bartoszewicz, Andrzej Karpiński, Katarzyna Warda, Warszawa 2010.
- Testamenty mieszkańców lwowskich z drugiej połowy XVI i z XVII wieku. Katalog*, oprac. Oksana Winnyczenko, Warszawa 2017.
- Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich wielkopolskich z lat 1657–1680*, wyd. Paweł Klint, Wrocław 2011.
- Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich wielkopolskich z lat 1681–1700*, wyd. Paweł Klint, Wrocław 2015.
- Testamenty szlacheckie z ksiąg grodzkich i ziemskich ziemi halickiej z XVII wieku*, wyd. Paweł Klint, Konrad Rzemieniecki, Jakub Węglorz, Wrocław 2018.
- Testamenty szlachty krakowskiej XVII–XVIII w. Wybór tekstów z lat 1650–1799*, oprac. Alicja Falniowska-Gradowska, Kraków 1997.
- Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVII w.*, oprac. Wiesław Nowosad, Jacek Kowalkowski, Warszawa 2013.
- Testamenty szlachty Prus Królewskich z XVIII w.*, oprac. Wiesław Nowosad, Jacek Kowalkowski, Warszawa 2016.
- Testamenty z ksiąg sądowych małych miast polskich do 1525 roku*, oprac. Agnieszka Bartoszewicz, Krzysztof Mrozowski, Maciej Radomski, Katarzyna Warda, Warszawa 2017.
- Złotkowski Dariusz, „Wiedząc dobrze to z wyroków Boga Najwyższego, iż kto się rodzi, umierać musi...”. Testamenty z pierwszej połowy XIX wieku w świetle akt notariuszy częstochowskich, cz. 1, Częstochowa 2005; cz. 2, Częstochowa 2006; cz. 3, Częstochowa 2011.

Opracowania

- Aftanazy Roman, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, wyd. II, t. 10, Województwo braćławskie, Wrocław 1996.
- Besala Jerzy, *Alkoholowe dzieje Polski. Czasy rozbiorów i powstań*, Poznań 2017.
- Czerwień Henryk, Kapuśniak Magdalena, *Drukarnia Szyszkowskich w Częstochowie w latach 1827–1847*, „Ziemia Częstochowska” 2004, t. 31, s. 13–35.
- Dobosz Józef, Jeżowski Jan, Madajczyk Piotr, *Inwentarz. Kancelaria notariuszy w Częstochowie – grupa zespołów z lat 1808–1900*. Częstochowa 1980 [Maszynopis w Archiwum Państwowym w Częstochowie].
- Kizwalter Tomasz, „Nowatorstwo i rutyny”: społeczeństwo Królestwa Polskiego wobec procesów modernizacji (1840–1863), Warszawa 1991.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. Filip Sulimierski, Bronisław Chlebowski, Władysław Walewski, t. 4, 1883; t. 10, 1889; t. 12, 1892.
- Surma-Jończyk Elżbieta, *Testament Pawła Szyszkowskiego*, „Ziemia Częstochowska” 2005, t. 32, s. 191–196.
- Złotkowski Dariusz, *Spór o dochody z propinacji w Starej Częstochowie w ostatnich latach Księstwa Warszawskiego*, „Studia Historyczne” 1998, z. 4 (163), s. 509–530.
- Złotkowski Dariusz, *Testamenty z regionu częstochowskiego I połowy XIX wieku. Główne postulaty badawcze*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Zeszyty Historyczne” 2003, z. 7, s. 247–256.

SUMMARY

The last glance at the private life of Poles in the 19th century. A last will as a historical source

Human life can be documented and evaluated in many ways, using various historical sources. This article is a modest attempt to draw the reader's attention to one precious historical source, namely one's last will. In micro-scale it can constitute a basis for reconstructing many aspect of human life, such as: family, owned property or children's education. Next, in macro-scale, one can trace particular social or economic processes. The article analyses last wills of 13 testators representing a certain cross-section of society. With the help of selected examples they show people's efforts to ensure their children's education so that they could find their place in the economic reality of the 19th century. Moreover, the analysed wills illustrate temptations that young people had to face in the era of "steam and electricity".

Keywords: last will, historical source, property, economics, education, family